Kraków dnia 5 Lutego 1885 r.

DJABEŁ

ROK 17. Nr. 3.

Numer pojedynczy 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Redakcya i Administracya ulica Kazimierz Nr. 72. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Prenumeratę, listy i artykuły należy nadsyłać pod adresem: Redakcja lub administracya „Djabła“ na Kazimierzu Nr. 72.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: G. L. Daube et Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a M.

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.

Burza, wojna i tam daléj!

Wyje w Wiedniu wicher srogi...
W Polsce kracze kruk złowrogi...
Huczą gromy — słychać wszędzie:
W Radzie państwa burza będzie!
Czarne chmury niby smoła
Suną zewsząd po nad czoła
Delegacji naszej miłej,
Która choć w nią gromy biły
Wychodziła zawsze cało,
Z papkinową nieraz chwałą!

Burza, wojna! — centraliści
Dźwigli sztandar nienawiści.
Ślina złości z gęb ich cuchnie...
Ino, ino, bój wybuchnie!
Z jakiej — spyta kto — racji?
— **„Regulację rzek w Galicji**
Rząd zamierza“, — Wrzaski, krzyki...
Ostrzą zęby i języki...
A duch **prawdy** w górze siedzi
I tak mówi do gawiedzi:

„Cóż wam winien ten kraj biedny
Już w koszuli prawie jeduéj,
Że w was złości tyle ścieków?
Czy dla tego, że od wieków
Przy swym stole Niemców sadza
Nawet ssać się nie przeszkadza,
Czy dla tego, że się dzieli
Z waszym bratem gdy w topieli...
Czy dla tego — nie jest godny:
Nie znać więcej klęski wodnéj?

O! fałszywi patryjoci,
Więc wam nie żal przyszłych kroci,
Które państwo tracić musi,
Gdy znów kraj ów, klęska zdusi?
„Ten wydatek“ ktoś z was gada
„Inne kraje pookrada“.
A w Tyrolu?.. gdzie logika?
Wstyd! to przecież symptom bzika
Albo strasznej serc szkarady“...
I wzrok zwrócił od gromady!

I do drugiej rzekł: „Cóż będzie
Delegacjo, coś na względzie
Więcej miała cudze rzeczy
Niż oddane twojej pieczy?
Zera zdobią prac twych pole...
Nie posądzam o złą wolę,
Ale mówię bez ogródki:
Puszczano cię ciągle w dudki,
I dziś puścić chcą — boś ino
Zamiast dębem — lichą trzciną!

W pierś się uderz! bo z tej winy
Może w biedzie dziś matczynej
Nie przyjść pomoc... i stocz walkę!
Bóg nie ludzie trzyma szalkę...
Lecz jak z pola zejdziesz zbita,
„Z mandatami — rzeknij — kwita!“
W dom wróć i ucz: czem ci inni
Co tam pójdą — być powinni,
Chcąc krajowej sprawie służyć,
Nie dać się tak — jak wy durzyć“.

Djabeł.

Uwagi optimisty.

Niech tam sobie Bismark co chce wygaduje na Polaków — my panie górą teraz w Europie — a idea polska zdobywa sobie ciągle co raz większe znaczenie. W Wiedniu urządza się **bal polski** — w Petersburgu **także bal polski** — czyż to nie jest dla nas niesłychane zwycięstwo? — Oprócz tego w Wiedniu urządzane bywają od czasu do czasu wieczorki mazurowe, na które z ciekawością zbierają się Wiedeńczyki! — W obec takich widocznych zdobyczy duchowych, zbyt śmiesznemi wydają mi się wszelkie obawy i narzekania dziennikarzy — i jak dawniej mówiono o Austrji: „tu autem felix Austria nube“ — tak teraz o Polsce można powiedzieć: tu autem felix Polonia sancta!

Bismark to czuje dobrze, że Polacy tańcami zdobywają sobie coraz to silniejszą pozycję w świecie politycznym i że jak tak dalej dobrze pójdzie, to gotowi jeszcze zdobyć się na jakie salto mortale w oczach Europy i dla tego tak się zawziął na nas. Ale to nic — to właśnie dowodzi, jak wiele teraz znaczymy w świecie — skoro on się tak nami zajmuje. — Cała działalność dyplomatyczna tego wielkiego polityka wymierzona jest tylko przeciwko Polakom.

Jeżeli w 70-tym r. prowadził wojnę z Francją to tylko dla tego, że Francja za wiele sympatji okazywała Polsce. Ustawy majowe wydał jedynie z obawy przed ks. biskupem Ledóchowskim, żeby mu protestanckich księży nie przeciągnął na katolicyzm i nie spolonizował — a teraz aby się zemścić na panu Rogozińskim za to, że mu zabrał Afrykę na rzecz Anglji, zaczyna się mięszać w sprawy galicyjskie, to poruszając kwestję Rusi — to nakazując petersburgskiemu „Krajowi“ żeby Naumowicza i Płoczańskiego nazwał męczennikami — to nie pozwalając austryjackim centralistom w Radzie państwa aby się zgodzili na regulację rzek naszych. — Ja bym nie dał za to trzech groszy, czy jemu dopiero wyprawa Rogozińskiego nie poddała myśli zakładania kolonii w Afryce, a już co najnowszy ukaz rosyjskiego rządu decydujący nowe tam prześladowania Polaków najniezawodniej jest jego konceptem!

Słowem musimy sobie powinszować i być z tego dumnymi, że najwiekszy dygnitarz, najwięcej zajmuje się nami. — Wszystko to zawdzięczać mamy naszym klerykałom i konserwatystom, bo dopóki tylko warchoły i liberały robili opozycję, to on sobie panie kpił z tego, bo wiedział dobrze, że u nas liberały chodzą bez butów i nic nie znaczą. Dopiero jak nasi konserwatyści i ultramontanie zwłaszcza w Radzie państwa zasiadający dali do poznania, że nie chcą być Niemcami tylko Austrjakami — tak Bismark zgłupiał panie i wydał wojnę nie na żarty, wszystkiemu co polskie. Ale my sobie panie kpimy z tej wojny, bo my mamy za sobą Länderbank, mamy „Czas“, mamy nowe kasyno końskie — a to są opoki o które on sobie musi rozbić łysinę.

Przyjdzie jeszcze czas, że on w pokutnej szacie do Krakowa jak do Canossy powędruje i będzie musiał ładnie przeprosić za to, że się buntował przeciwko nam! — Słowem my panie górą i basta!

Nasze arystokratki.

Żona pana **adwokata**
Woła: a to koniec świata,
Że mnie balu gospodynią
Z jakąś tam kupcową czynią!
Nigdy żona adwokata
Z żoną kupca się nie zbrata,
Gospodynią będę ino
Z jaką księżną lub hrabiną.

Żona **kupca** się oburza,
Że szynkarka gdzieś z Podgórza,
Ma tę śmiałość by wraz ze nią
Być na balu gospodynią.
„Nigdy (mówi) żadną miarką
Nie pójdę razem z szynkarką,
Gospodynią będę ino
Z jaką księżną lub hrabiną!

Szynkarka chce słyszeć ani,
Aby ona — „taka pani,
Z jakie krawcową pospołu
Biła gospodynie bału —
Bo ja nie dam mej godnoszczi
Pomiędzy pospolitoszczi,
Gospodyniom bende ino
Z jakiem ksieużnem lub hrabiną!“

Krawcowa znowu zgorszona,
Że gdzie gospodynią ona
Śmiano prosić — daję słowo
Jakąsiś damską szewcową.
— „Cóż to sobie myślą oni?
Ja z szewcową? Niech Bóg broni!
Gospodynią będę ino
Z jaką księżną lub hrabiną.

I tak wszystkie one panie,
Powtarzały: ja nie, ja nie!
Bo chodziło o rzecz główną,
Że być chciała równa z równą.
W tem tylko pomyłka mała,
Że się każda z nich równała,
Chociaż z różnych życia drabin
Lub do księżnej lub do hrabin.

List z tamtego świata
DO BRACI MOSKALI.

Wiadomo wam żem powiedział za życia: „Jeżeli Bóg nie ukarze nas za to wszystko co my wyrabiamy z Polakami, przestanę wierzyć w Boga.“

Lecz Bóg łaskaw okazał potęgę swoją i zaraz po tem powiedzeniu mojem:

1. Umarł w Nizzy pierworodny syn cara Aleksandra II. najwięcej ulubiony przez ojca, Mikołaj który był następcą tronu rossyjskiego.

2. Umarł okropną śmiercią satrapa Warszawy Książę Gorczakow, który przy skonaniu widział, podobnież jak Paskiewicz. ofiary pomordowanych przez niego Polaków.

3. Zginął nędzną śmiercią Murawjew kat Polaków na Litwie.

4. Najpierwsi dygnitarze rossyjscy zostali zamordowani rękę rewolucjonistów, którymi kierowała wyższa ręka Nemesis. Inni zaś żyją dotąd w ciągłej trwodze.

5. Rozszarpany został . . . .

6 Publicyści i dziennikarze rossyjscy dyszący nienawiścią ku Polakom, ze wszystkich najsrożej ukarani. Z zachowaniem bowiem postaci podobnej do postaci ludzkiej, zmienieni w bydlęta.

Nakoniec ci wszyscy z moich współbraci którzy poszli za radą tych dziennikarzy zostali zamienieni w drapieżne zwierzęta nieznane dotąd w zoologji a przewyższające żarłocznością hyeny i tygrysy.

Straszna przerażająca kara niebios. Ale to mnie uratowało. Nie przestałem wierzyć w Boga.

Będąc potomkiem tego generała, który w roku 1794 wyrznął w pień ze dwadzieścia tysięcy bezbronnych mieszkańców, starców, kobiety i dzieci, na przedmieściu Warszawy, choć nigdy nic złego nie zrobiłem Polakom, owszem protegowałem ich i szacowałem za ich przywiązanie do Ojczyzny i wolności, jednak nie mogłem być od razu wpuszczonym do nieba.

Musiałem udać się do piekła dla tego tylko żem nosił zohydzone w historji imię. Tam, djabli dowiedziawszy się żem Moskal, przyjąć mnie nie chcieli. Naprożno starałem się im dowodzić że jestem Moskalem poczciwym, choć byłem generałem i gubernatorem w Petersburgu Nic to nie pomogło. Jeden z najwyższych ministrów Lucypera ośmielił się mi powiedzieć: „Najlepszy Moskal gorszy od najgorszego djabła“. I kazał mnie wypchnąć za drzwi. Drugi powiada mi: „Wy łotry! Wy emulujecie z nami! Wy chcecie nasze piekło w pustynię zamienić. Chcecie zrobić z piekła raj w porównaniu z rossyjskiem hosudarstwem. Teraz nikogo nie będą wysyłać do nas, tylko do Rossji.“

Dopiero zrozumiałem że to kwestja zazdrości politycznej. Sam nie wiedziałem co począć? Tułałem się między niebem i piekłem. Spotkałem poczciwego Hercena który do was kiedyś napisał że „wy jesteście **skoty** i wam 100 wieki **skotami** ostatsia“. Jak pokazał te prorocze słowa i swój **kołokoł** zaraz go wpuścili do nieba. Spotkałem także zacnego Butaszewicza-Pietraszewskoho, którego nie chciał św. Piotr przyjąć za to że Moskal. Ale wprędce puścił go, gdy zaręczyłem że on powiedział w Tobolsku iż „na całą Rossję niema ani jednego poczciwego Moskala“.

Widząc takie obostrzenie djabelskiego rządu, który wymagając legitymacji, moim spółbraciom wstęp nawet do piekła utrudniał, nie mogłem pojąć skąd pochodzi taka srogość.

Aż dowiedziałem się że dnia 27 Grudnia r. 1884 wyszło rozporządzenie obostrzające

ukaz 10 Grudnia 1865. Przeczytałem także rossyjskie dzienniki Awsiejenki, Suworina, Szczebalskoho, Katkowa i wielu innych. Wstyd mi się zrobiło żem Rossjaninem. Wyparłem się więc mojej ojczyzny, mojej narodowości; bo choć jest haniebną zbrodnią zapierać się uczciwego narodu swego i być odstępcą, cnotą jest wyprzeć się narodu który przy nosi hańbę ludzkości a tego nie czuje.

Tym tylko sposobem wstąpiłem do nieba, gdzie bardzo mało rodaków moich zastałem, obok Pestela, Rylejewa, Bestużewa i innych.

Ostrzegam was niegdyś spół-rodacy moi, znienawidzeni i znikczemniali Bracia, ostrzegam, że jeżli Wam dobrze jeszcze na ziemi, sprawiedliwa ręka Boża ukarze dzieci wasze, wnuki, prawnuki i całe potomstwo wasze, a ukarze razem z niemi ojczyznę waszą takiemi klęskami o jakich Wam się nie śniło, że niczem będą w porównaniu nieszczęścia sprowadzone przez Batyja i tatarskich chanów, przez Iwana Okrutnego, przez Steńka, Razina i Pugaczewa, bo nad Waszą ojczyzną przekleństwo.

Zostaję ku Wam z najwyższą pogardą

Suworow.

PODSŁUCHANE.

— Mój kochany, czy to Rotszyld należy do Stańczyków?

— Zkądże znowu?

— Nie? to się dziwię dla czego „Czas“ tak popiera sprawę kolei północnej i robi z tego kwestję patrjotyczną, aby Rotszyld koniecznie się utrzymał przy kolei północnej.

— Do tego skłaniają Redakcję „Czasu“ a raczej niektórych jej członków inne powody — o których pisać nie wypada, ale których każdy łatwo się domyśli.

— Aha! verstanden!

— Dla czego kwestją przemysłu w Krakowie najmniej się zajmują rękodzielnicy i przemysłowcy a natomiast zajmują się nią ludzie wcale z przemysłem nie obznajomieni, którzy w tem żadnego interesu nie mają?

— Kto ci powiedział, że nie mają? Wiedział Sty Marcin za co płaszcza uciął. To są właśnie najprzemyślniejsi przemysłowcy.

Sprostowanie.

Dochodzą nas listy z zapytaniem, czy to prawda, że kilku panów odłączywszy się od tak zwanej Resursy obywatelskiej z powodu różnicy przekonań założyło na własną rękę towarzystwo **Filaretów**. Otóż w interesie prawdy musimy objaśnić, że zaszła tu pomyłka — bo towarzystwo Filaretów krakowskich, założyło w tym samym czasie kilku młodzieniaszków, którzy się odłączyli od Czytelni akademickiej, także podobno z powodu różnicy przekonań — a panowie separatyści z resursy założyli inne towarzystwo, o którego celach jednak nie wiemy. — To tylko jest pewnem, że z ustąpieniem tych panów tradycyjna konsumcja kart w resursie obywatelskiej zmniejszyła się niesłychanie.

OLIMP LWOWSKI

w Sylwetkach.

I.

Małaszka.

Ani młoda, ani stara
Losu zowie się **ofiara**,
By ubawić swą publikę
Widowiskiem realizmu,
Założyła tu trafikę
Główną trafikę — cynizmu.
Tańcuje jako artystka,
Gra zaś jako baletnica;
A że jest i nowellistka
Więc wszystkie branże zachwyca.
W tém co Szekspir raz w zapale
Rzekł — tkwi także jej zaleta:
„Równie dzielna ta kobieta
W grze jak i przy pastorale.“
Lubiąc Pinie, Minie, Finie,
Którzy czczą w niej swą boginię,
W gronie złotej (?) tej młodzieży
Do klasy ssących należy.

Jak czarodziejka zaklęta
Wprowadza nowe talenta,
Zwłaszcza zaś z... Grecyi wywodzi,
Pisarskie zapały młodzi.
Lecz próżna praca — mój Boże!
Cóż **ta** „Grecya“ wydać może?
W końcu apostrofa krótka:
O Pani wielce milutka (?),
Twój talent, twój tak zapalny
Jest — widzisz — uniwersalny;
Więc głos ten niech cię nie rani,
Rada moja całkiem szczera:
Wstąp do — „Universum“ — pani —
Tam czeka ciebie karjera!

II.

Piaskarz z Łyczakowa.

Staje przed wami oto postać nowa
Charakter więcéj ponury,
Miłością wciąż nabita głowa
Podnosi się do góry.
Wielki bibliotekarz koronny,
I hetman teatralny;
Samson sztuk pięknych (czy dozgonny?)
Oto jest **Mistrz** idealny.
Skromny protektor mniejszej braci
A **Mungo** Jana Czwartego
Protekcyą swoją „mniejszym“ płaci...
Lecz — jestli ona do czego?
Przyszłych orderów kawalerze,
Nie drażnij się słów tych grą tą,
Tyś wielki — każdy od **ciebie** bierze:
Małe i wielkie **à conto**...
Więc smuci mię to, że tak wszędzie
Ściga cię los złowrogi,
Lecz (wierz mi) dzielność twa zdobędzie
Kiedyś... i szersze drogi.

III.

Munio.

Nasz komik z Pipiszek wzniosłe chwile miewa,
W rolach, gdzie kogucika gra lub inne drobie;
Więc też jest to zwierzyna wcale nieszkodliwa,
Bo jeśli komu szkodzi no! to chyba — sobie.
Świetnie zaś (nie na scenie) udaje głupiego;
I — wtedy wart jest brawa! to specyalność jego!!

Żywi się orzechami, a gdy ma (!?) pieniądze
Winnem gronem smak zmysłu swojego zachwyca,
Był dyrektorem trupy gdzieś tam w Kimpolondze;
Niech zaś tylko grosz ściągnie ze swych dóbr z księżyca,
Klękajcie wnet artyści do jego podnóży,
Bo — z pewnością znów teatr, gdzie? — w Congo założy.
Jako aktor zato niezrównanym bywa:
W jednej roli zawsze sześć postaci grywa
I w końcu zawsze — Munio, to lube pacholę!!
. . . .
Więc go zrobiono członkiem w „Literackiem Kole“...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Mina.

AMERYKA I EUROPA

(Studium porównawcze.)

Europa dla zapewnienia sobie panowania ulepsza broń, leje działa Krupa, Uhatiusza, zmienia mundury etc. Ameryka wynajduje wiercenia Kanadyjskie, ulepsza fabryki, powiększa produkcję zboża. — Europa powiększa liczbę wojska. — Ameryka powiększa liczbę rolników. Europa strzela kulami, które przewiercają trzy-calowe żelaza. — Ameryka ostrzeliwa pszenicą i naftą europejskie targi — a niedaleka przyszłość pokaże, które naboje są skuteczniejsze i sposób wojowania lepszy.

LIST OTWARTY.

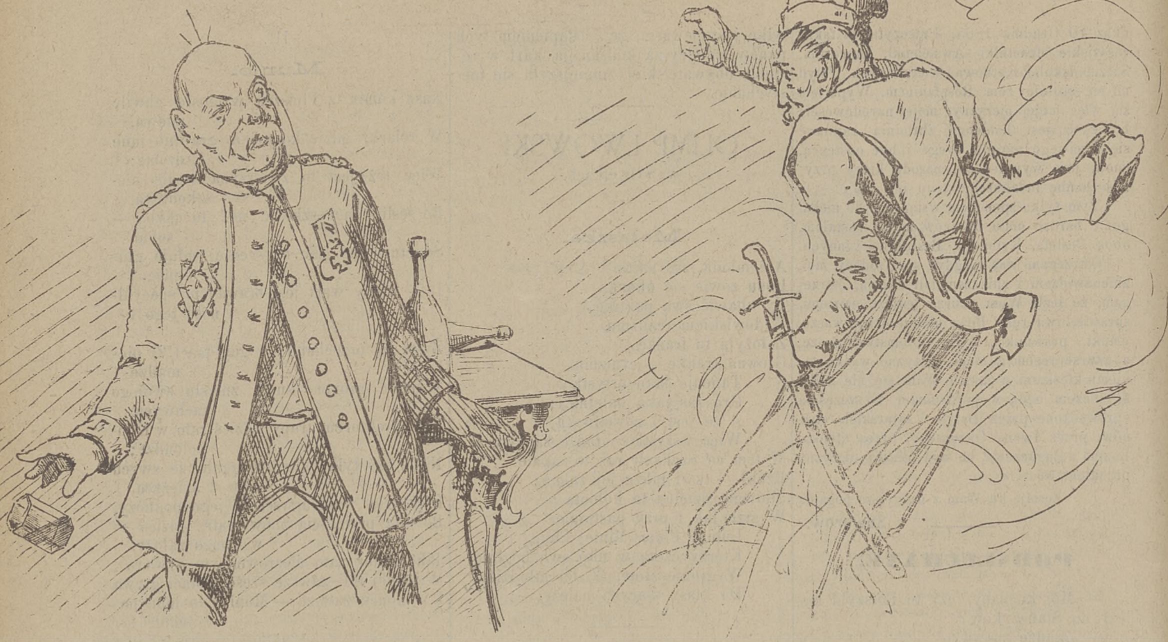
Jeden z szlachetnych radców wyraził się w szlachetnem oburzeniu, że teraz „bele kto“ w Krakowie trzyma psów. Ponieważ niżej podpisany ma także zamiar zafundować sobie to zbyteczne stworzenie — przeto uprasza Wielm. Radcy o dokładniejsze określenie znaczenia tego „bele kto“ — aby wiedział, czy do tych „belektów“ należy czy nie — i czy jako nie „bele kto“ ma prawo posiadać wyżej wyrażone zwierzę.

Z uszanowaniem

Amator psów.

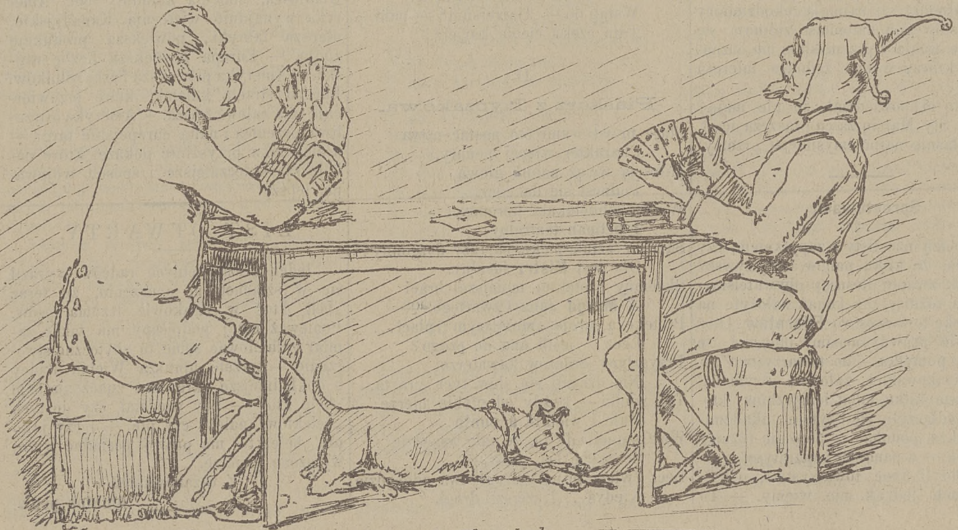
Makbet i Duch Banka

(poprawna edycja).



Piję zdrowie Polaków, których kocham tyle,
Że dzień noc o nich myślę... ach! gdyby w tę chwilę
Pojawił się z nich który... ha! ha! ha! — Co widzę...
Co za straszne zjawisko — boję się i wstydzę...

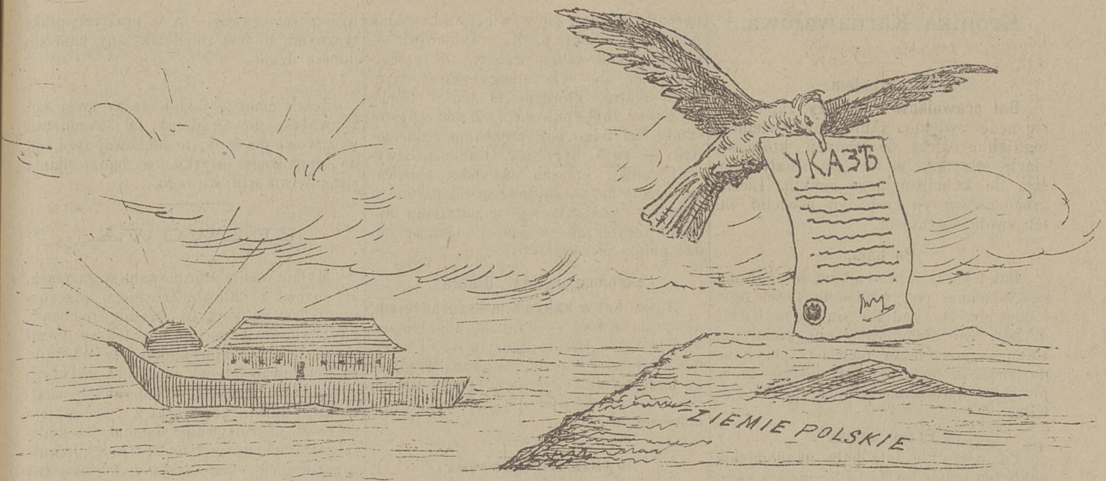
To widmo pełne siły straszliwie mnie trwoży;
Czyżby to senna mara... czyby palec boży...
Cóż to jest?.. krew się w żyłach w zimny lód zamienia...
Duch: Wyrzuty sumienia!



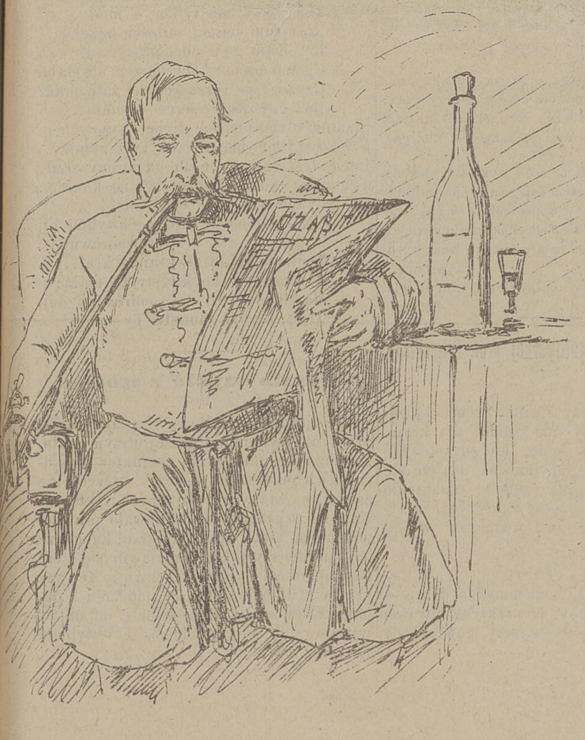
Das liegende Kapital

.... A czy znasz ty bracie młody, ten lud boży, gdzie w zwyczaju
Dniem i nocą pośród zgody — pracować dla dobra kraju?

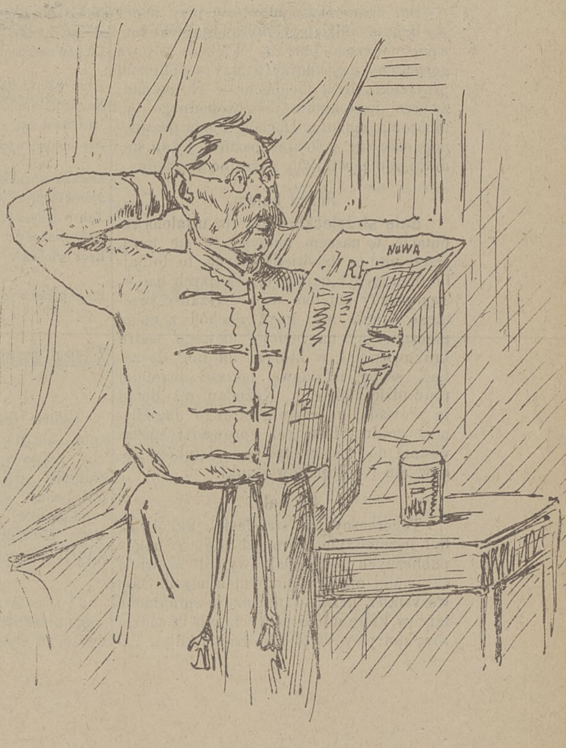
(*Z nowych pieśni o Ziemi naszej*).



Po odwiedzinach carskich spodziewali się rozbitki rószczki pokoju — aż tu gołąbek z arki na Newie stojącej przynosi im Ukaz prawosławnaho boha z dnia 27 Gruduia 1884 r.



— „Cicho wszędzie!
Co to będzie?“



— „Głupio wszędzie!
Źle, źle będzie!

Kronika Karnawałowa.

(wypiski z dzienników),

Przed balem.

Bal prawników i lekarzy zapowiada się nader świetnie. I nie dziw, świetność tego balu należy do tradycyi, która się ciągle utrzymuje a w roku zeszłym doszła do kulminacyjnego punktu. Liczne grono nadobnych gospodyń uświetni bal ten swoją obecnością.

Po balu.

Bal lekarzy i prawników wypadł nader skromnie pod względem ilości osób i dochodu. Do kadryla stanęło zaledwie 32 par. Nie uszanowano ani wieku ani stanu — gdyż letnie niewiasty porywano do tańca. Z nadobnych gospodyń, które przyjęły zaproszenia połowa się nie zjawiła.

Przed balem.

Po wszystkie lata **bale akademickie** miały ten przywilej, że najliczniejszą sprowadzały publiczność i nic dziwnego — Sława uniwersytetu — tradycyjna dziarskość tancerzów rekrutujących się z młodzieży akademickiej — cieszącej się sympatją wszystkich kół bez wyjątku — są to nie małe przynęty dla spragnionej zabaw publiczności. To też słyszymy, że tego roku nie tylko miejscowe osoby, ale i z prowincji i z poznańskiego i z zakordonu uświetnią bal ten swoją obecnością.

Po balu.

Bal akademicki odbył się przy nader skromnym udziale publiczności. W mazurze policzono par 24 Większa połowa gospodyń i gospodarzy, którzy współudział przyrzekli, była nieobecną — co się nadzwyczaj przyczyniło do swobodnego odtańczenia mazura. Dochód z balu prawdopodobnie nie pokryje kosztów, jeżeli dodatki nie powiększą znacznie dochodu.

Przed balem.

Bale strzzleckie mają już ustaloną reputację w naszem mieście, że się liczą, jeżeli nie do najświetniejszych, to do najliczniejszych i najwięcej ochoczych balów. Tegoroczny ma tem większe szanse świetnego udania się, gdyż dochód z niego przeznaczony na budowę nowego teatru krakowskiego, w którym da Bóg doczekać, scenę narodową jeszcze świetniej prowadzić będzie p. Koźmian niż dotąd ją prowadzi na chwałę starego Jagiellonów grodu. Taki cel sprowadzi niezawodnie do sali nie tylko miłośników zabaw ale i miłośników sztuki.

Po balu.

Tegoroczny bal strzelecki jakkolwiek był liczniejszym nieco od innych balów publicznych to jednak wypadł o wiele skromniej niż w poprzednich latach. Dam wszystkich licząc w to i matki spragnione tańców, które młodzież wyciągała do mazurów, kadrylów, było czterdzieści kilka. Tanecznicy świetnie się wywięzywali z zadań podjętych dzięki p. Z. inżynierowi — królowi krakowskich zabaw. Z teatralnych sfer nie było nikogo nawet dyrektora teatru, którego cel balów trochę zajmować był powinien. Z mecenasów sztuki był tylko pan prezydent Szlachtowski — za to były trzy Gracje nadzwyczaj cudne, których nazwiska sprawozdawca tylko początkowemi odznacza literami — znajdując się w położeniu Parysa, niewiedzącego, której piękności oddać palmę pierwszeństwa.

Skromna uwaga „Djabła“.

Tylko **bal w kasynie mieszczańskiem**, nie reklamowany — udał się znakomicie, bo liczył 130 par w kadrylu. — Toż samo powiedzieć można i o balu **„Młodzieży handlowej“**, na którym znany wiarus Eker dzielnie prowadził pełną ognia armję tanecznikow.

Myśli na mrozie.

Serce pięknej kokietki — to misterne kwiecie,
Które mróz zwykł na szybach wytwarzać kapryśnie
Lecz gdy doń z ciepłem tchnieniem zbliżyć się [zechcecie,
Kwiat zniknie, zimna tylko woda z niego tryśnie!...

Karjera za protekcją jest ślizgawki losem...
Jedziesz prędko, lecz zważaj, bo tu można zdradnie
Nogę zwichnąć, z rozbitym pójść do domu nosem,
Lub nawet, gdy lód pęknie, opłukać się na dnie!...

Kobieta zdradzająca męża jest jak dziecię,
Co na mroźném żelazie językiem się bawi...
Robią drudzy — więc dobre to być musi przecie!
Ciekawość zaspokoi — a buzię pokrwawi!

Żonę wziąść dla posagu — to jak w zimie futro...
Na razie ciepłe — w lecie na cóż ci się przyda?
Rzucisz w kąt, mole zjedzą.. wreszcie dziś lub jutro
Nie dbając wiele — sam je zaniesiesz do żyda.

Ziarnka w glebę rzucone mróz wyniszczy snadnie,
Jeżeli ciepłym płaszczem śnieg na nie nie spadnie,
Tak z młodzieżą, gdy ojciec miłość kraju sieje.
Mróz-Stańczyk i w kościele chłodem zimy wieje...
Lecz wiosną w słońcu wiary ziarnko zmartwych- [wstanie,
Bo je płaszcz-śnieg ochroni: dobre wychowanie!...

Dolcio.

Z księgi mądrości politycznej prof. Bilinskiego.

1.

Skoro jesteśmy stronnictwem rządzącem, nie możemy nic żądać dla kraju. aby rządowi, tj. sobie, nie przysparzać trudności, ale nie powinniśmy usuwać się od posad dających wpływ, znaczenie i pieniądze. (Słowa te Stańczyki zamyślają złotemi literami uwiecznić w Redakcji „Czasu.“)

2.

To, co w teorji uważamy za dobre — niekoniecznie żeby w praktyce uważać także za dobre — bo w teorji powinniśmy być teoretycznymi — a w praktyce praktycznymi, to jest robić tak, aby nam się dobrze działo.

3.

Jeżeli masz o jakiej rzeczy swój sąd i uważasz go za dobry, a stronnictwo wpływowe ma inny, to zachowaj twój sąd do domowego użytku, a bądź zdania stronnictwa wpływowego.

ZE LWOWA.

Mylnie was poinformowano w gazetach, że dochód z balu technicznego przeznaczony jest na korzyść „bratniej pomocy“, gdyż właściwie dochód największy dostał się p. Kleinowi fabrykantowi w Wiedniu, za kosztowne odlewy metalowe zwykłych modeli technicznych, w których się znajdowały ukryte książeczki z „porządkiem tańców“ ofiarowywane damom dla umieszczania ich na piersiach! To wspieranie zagranicznego przemysłu było umyślną demonstracją ze strony tutejszych techników — za to, że kraj także ich przy obsadzaniu posad nie uwzględnia i zapełnia je Niemcami.

Z ŻYCIOWYCH PIEŚNI.

(Plagiat jakich wiele).

A zatem najdroższa już żegnam Cię,
I w życie Cię już nie powiodę;
Więc serce smutku rozdziera mi wał...
Rozdarłbym zaś nawet mą brodę!
Ach! gdybym brodę tylko — miał...
Rozcinam naszej miłości węzeł,
Rozcinam go i odchodzę ztąd,
Choć pierś ma bolu morzem się stała.
Czyż i Twe serce porwał żalu prąd?
Ba! gdybyś Ty serce — miała...
Smutną rozłąki pieśń wicher wyje
Czegoś w dłoni mej rączka Twa płonie...
Lecz słyszysz? To echo od strony skał
Tententu; gdzieś pędzą dzielne konie...
Ej! gdybym szkapinę choć miał!
Czas jednak w drogę; chwytam kij wędrowny,
Z nim przejdę za krajem kraj...
A teraz jeszcze kwestyjka mała:
Maszli monetę? na podróż mi daj,
Ach! gdybyś **monetę** Ty miała!...

Wyszło szydło z worka.

Po zjeździe skierniewickim cała prawie prasa nie wyjmując i naszej utrzymywała, że zjazd ten miał tylko charakter przyjacielskich odwiedzin, podczas których nie zawierano żadnych politycznych traktatów. Nam się to jednak nie wydawało prawdopodobnem, ażeby tam gdzie trzej kanclerze najpotężniejszych państw zjawili się z całym aparatem dyplomatycznym — żelazny książe miał poprzestać na zjedzeniu z panami Kalnokym i Giersem parę objadków wycałowaniu się wspólnem — i wypiciu

czarnej kawy w której nadzwyczaj się lubuje ten mąż znakomity, zwłaszcza gdy przeprowadza swe genjalne plany.

I oto przewidywania nasze sprawdziły się — bo pokazało się, że trzej kanclerze uchwalili tam wojnę przeciw „Gazecie narodowej“ za jej partyzanckie napady na Moskwę — i przeciw „Przeglądowi powszechnemu“, którą sam książę Bismark rozpoczął na gruby kamień! — Mówiąc o „Przeglądzie powszechnym“ zwracamy uwagę czytelników, że nie jest to ani „Przegląd Lwowski“ ani „Przegląd polski“ wychodzący w Krakowie. Dwa te rycerskie korpusy posiadają zupełne zaufanie kanclerza niemieckiego.

Do naczelnego redaktora „Dziennika polskiego“ we Lwowie.

Wydając sąd o naszem djabelskiem namaszczeniu petersburgskiego „Kraju“ za słowa, które i panu z rąk pióro wytrącić miały — może pan przypuszczałeś, że ze względu na wartość smutnej pamięci pańskiego artykułu zamilczę. Niestety, z uwagi na szanownych moich czytelników, muszę choć z przykrością odezwać się — a czynię to z odrazą, którą w mej duszy wywołała szkaradna elukubracyjka pańska, Bóg jeden wie w jakim nastroju umysłu skreślona. Zdawało mi się, że żądanie petersburgskiego „Kraju“ ażeby polska prasa skarciła mnie za to namaszczenie moje w wierszu „Nikczemni“ — wywoła ino milczące politowanie — żądanie to bowiem tylko z obłędem graniczyć, lub wyniknąć musiało z mniemania, że ta prasa polska jest zbiorowiskiem zgrai szubrawców wyzutych z owego świętego uczucia, które „Kraj“ petersburgski zelżył okrutnie treścią obrzydliwego swego artykułu sponiewieranego przezemnie tak, jak na to zasługiwał. Tymczasem znalazł się dziennik i to tytułujący się „polski“, który żądanie to podjął. Widocznie jakaś potrzeba lub zmiana poglądów musiała pana skłonić do tego rąk zbabrania, bo twój rycerski charakter o ile mówi opinja nie jest tak pochopnym do bezinteresownego wyciągania gorących kasztanów — choćby dla kogoś najbardziej na to zasługującego.

Pobożną swoją przemową nic wzbudziłeś pan we mnie spodziewanej skruchy. — Względem kapłanów w pańskim gatunku jestem nadzwyczaj zatwardziałym grzesznikiem. — Nie żałuję, jak pan w proroczem natchnieniu dojrzał — tego co uczyniłem, — owszem cieszę się bardzo — bo pełen złości rozpaczliwej wybuch „Kraju“ tak sypiący na mnie frazesami dawno przekwitłemi u nas na placu Szczepańskim, a zapewne kwitnącemi w całej pełni na petersburgskich torgowlach i w innych miejscach, gdzie się kwiat inteligencji moskiewskiej zgromadza — nie dotknął mnie wcale — a jeżeli po sześciu tygodniach medytacji — taka mądra głowa jaką bez zaprzeczenia nosi „Kraj“ na swoich barkach, nie potrafiła wydobyć z mózgu żadnego, przeciw mojemu piętnowaniu, rozsądnego argumentu — to świadczy, że pazur djabelski trafił do jego sumienia — usiłującego karczemnym krzykiem zagłuszyć głos, który mu powiada: „zdrową usłyszałeś prawdę.“ Chcesz pan „trudnościami wydawania polskiego pisma“ w Petersburgu usprawiedliwiać „Kraj,“ który się bezczelnie odważył pp. Naumowicza i Płoszczańskiego nazwać męczennikami, a Ruś identyfikować z Moskwą — ach, jakżeż to, co najmniej śmieszny argument. Czyż rząd moskiewski jest współpracownikiem „Kraju“ — i pisuje mu wstępne artykuły? Zresztą, jeżeli ktoś duszony przez zbója lub deptany, liże jego zakrwawione nogi, wołając: tyś święty! — to jego rzecz — ale obowiązkiem stojących po za granicami zbójeckiej mocy, zaprotestować przeciwko kłamstwu, które nieświadomych obałamucić może. Takie jest moje przekonanie o obowiązkach pism publicznych w naszym kraju. Panu też wolno odbywać codzień pielgrzymkę po Lwowie do tych świętych męczenników, ale nie wolno w polskiem piśmie piać hymnów na ich cześć!

Co się tyczy pańskich uwag o mem popisywaniu się patrjotyzmem, to daruj pan, ale z całego frazesu nabyłem przekonania, że mówić o takim patrjotyzmie musi panu być nie do twarzy! Panu rozprawiać o patrjotyzmie innego gatunku, opartym na szweiggeldzie, z którym nie popisując się, dobrześ się spisał — to rzecz inna — rzecz właściwa jako specjaliście! Tyle słów wypowiedziałem panu i to raz na zawsze. Tendencyj pańskich nie szanuję — więc możesz pan pisać przeciwko mnie co łaska — nie odezwę się, trzymając się przysłowia: Demortuis nil nisi bene — czego ja o panu nie mógłbym powiedzieć.

Djabeł.

Do pana Jarochowskiego.

(List z Poznania).

Serdeczne dzięki zanoszę do pana
Żeś tak uczciwie wychłostał Hartmana.
Znam ja wśród Niemców różnego gałgana,
Alem takiego nie spotkał bałwana!
To jest nie tylko pałka obłąkana
Ale mieć musi coś i z krwi brytana!
A niechże szczeka gęba rozbrykana,
Nas nie zaboli — choć ugryzie — rana,
Lecz to wstyd wielki dla synów Germana,
Że ich uczony głupszy od pogana!
Jeszcze raz dzięki — ściskam za kolana

Poznański mieszczuch, Bartłomiej syn Jana
Figura naszym Hart... z pociągła znana.

Miłosierny.

Przed kilku dniami przywieziono z polecenia p. fizyka miejskiego do szpitala Braci miłosierdzia, starego konającego rzemieślnika. W nieobecności pseudo-księdza dobrodzieja złożono chorego na łóżku, — Po jakimś czasie nadszedł dobrodziej - a obrażony, że bez jego pozwolenia rozgospodarowano się w sali, kazał go z łóżka **zrzucić** i wyszedł. Szpitalny sługa był litościwym. Nie miał odwagi rozkaz wypełnić — a nieszczęśliwa żona poszła do mieszkania i błagała na kolanach o cofnięcie wyroku. Dobrodzieja łzy nie wzruszyły i umierającego musiano zabrać z „domu chorych“. Opowiadamy **jak było** — dla uwiecznienia **miłosiernego czynu** jednego z Braci miłosierdzia.

Nie głupi cygan.

Moskal do Polaka rzecze:
„Nie męcz no ty Rusi,
Bo inaczej wziąść w swą pieczę
Dziecko **Matka** musi“.

Cygan słysząc to, powiada:
Ej! to mądry złodziej,
Który dwóch braci okrada,
Udając, że: godzi“.

B—c.

Jeszcze jedno sprostowanie.

Po wyczerpującem odparciu zarzutów, jakoby Länderbank miał jakiekolwiek stósunki z panem Nobel w sprawie nafty kaukazkiej, zmuszeni jesteśmy zarzut ten cofnąć i oświadczyć, że **Länderbank** a **nobel**, to są dwa różne pojęcia, których ze sobą łączyć nie należy — ani też jedno brać za dzugie.

Od redakcyi.

Korespondencja z Petersburga zapóźno nadeszła. Umieścimy ją w numerze następnym bo rzecz dobra.

P. E. J.: będzie z pewnością.

Wieliczka: Zbierz Pan więcej materjałów. To za mało. Czekamy nadesłania.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** u głównego wejścia na dole po lewej stronie. **Biura ubezpieczeń na życie** na dole druga brama.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

Filija banku hipotecznego. Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.

Bank galicyjski, Rynek gł. Nr, 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i niedziel.

Kasa Oszczędności, l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, Rynek głów. Szara kamienica.

Albert Mendelsburg, Rynek N. 9.

Dentysci.

I. Dłużyński, (ul. Florjańska Nr. 12 Ipiętro.) Od godz. wpół do 10tej do 1szej i od 2 do 5.

K. Goebel (ulica Franciszkańska Nr. 10) Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.

Apteki.

J. Trauczyński (apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej Instrumenta chirurgiczne bandaże i parfumerje

Apteka pod Gwiazdą **K. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej**, poleca skład wod mineralnych, zagranicznych i krajowych, również wyrobow lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Księgarnia.

K. Bartoszewicz, księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klassyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarell polskich malarzy, — przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

Domy komisowe.

I. Nawrocki. Hotel Drezdeński. Dom bankowo-komisowy i Bióro spedycyjne.

Składy fortepianów.

F. Masłowski, Nr. 309 przy ulicy św. Jana.

Zakłady fotograficzne.

A. Szubert, przy ul. Krupniczej N. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryzkiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakoteż artystycznie akwarelią. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Żegiestowa są do nabycia.

Fabryki piernikow.

K. Molęcki w Krakowie przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik piernikow rozsyła darmo.

Przez Jego C. K. M. **Cesarza Franciszka Józefa** i przez J. C. W. **Arcyksięcia Karola Ludwika** z uznaniem przyjęto, **na 6-iu wystawach** krajowych i zagranicznych nagrodami **odszczególnione**, odznaczające się **niedorównanym smakiem:**

Pierniki i sucharki

z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu są do nabycia po cenie fabrycznej w handlu korzennym A Mecnarowskiego (Kraków ul. Szczepańska).

Skład obuwia.

Antoni Markiewicz, ulica Sławkowska **Hotel Saski**. Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Kawiarnie.

Rehman. Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposob zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, czeskich, francuzkich i angielskich.

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, (Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i perfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

Leon Feintuch. (Sukiennice wprost kośc. św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toalety męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży.

Józef Riedel, Rynek główny. naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami". Skład wszelkich przyborów do **haftu i szycia** płócien i bielizny st ej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, parfumeryj, **materyj** i galonow na **aparata kościelne** i t. p.

Główny Skład Herbaty.

Andr. Schultz, Rynek gł. Nr. 32. Handel towarow **norymbergskich i korzennych.** Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w rożnych gatunkach, oraz **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

F. Lenert, ul. Sławkowska Nr. 261 Cement portlandzki, gips i farby.

Juliusz Grosse, Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.

F. Lenert, ul. Sławkowska Nr. 261. Hurtowny handel win wszelkich i towarow kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.

Jan Janiga, l. 41, linia A B, Rynek główny. **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.** Główny Skład **Wód mineralnych** krajowych i zagranicznych. **Wielki wybór WIN** węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa. Wódki krajowe i zagraniczne. Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz **Specialitetów lekarskich** po jak najumiarkowańszych cenach.

H. Fritsch, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

Antoni Suski. Róg ulicy Grodzkiéj i Szerokiéj dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czokolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

JAN FISCHER, w pałacu spiskim. **Skład papieru,** materyałów pisemnych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych. **Bilety wizytowe.** Wybór papieru listowego tak pojedyńczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.

J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek i **porcelany**; przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

Magazyn ubiorów męzkich,

Józef Zarzycki, ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortów, sukna i drylów z fabryk zagranicznych.

Adam Lipczyński magazyn ubiorów męzkich w Krakowie Rynek główny L. 45, I piętro.

Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Pryjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług najświeższych żurnali w najkrótszym czasie uskutecznia.

Zegarmistrze.

W. BOJARSKI zegarmistrz, dawniej w Sukiennicach, (sklep Nr. 24) obecnie róg ulicy Floryjańskiej i rynku głównego, poleca swój: **doborowy skład zegarów pendułowych stołowych francuskich** oraz **zegarków kieszonkowych** z najsłynniejszych fabryk szwajcarskich i francuskich.

Właściciel niniejszego **magazynu,** który istnieje pod jego firmą, już od lat 15 starał się zawsze aby nie tylko towarem doskonałym, ale i rzetelnem wykonaniem powierzanych robót zaskarbił sobie zaufanie.

Hotele.

Drezdeński Ziembińskiego, Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

Europejski Łapińskiego — przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnéj. Nowo zbudowany z wygodnem i gustownem urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice). Paleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposob zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych **cukrów, czekoladek, owoców** smarzonych ciast i t. p. **Lody** o każdej porze roku. **Likiery** i **wina** jakoteż **chłodniki** i napoje gorące.

Magazyn mod,

oraz **pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej,** w Krakowie. Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór **kapeluszy damskich** przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Restauracya.

Nowakowski i Muszyński w hotelu saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.

Zakład stolarski.

Romana Chmurskiego (firma protokołowana) przeniesiony z ulicy ś. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod L. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, palecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Sprzedaż mięsa.

J. Grzybczyk, ulica Teatralna, gdzie kasa podatkowa. Sprzedaż **mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.**

Wyroby masarskie.

Wiktor Armółowicz, ulica Floryańska pod L. 352 poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane cenach najumiarkowańszych.

Stanisław Armółowicz, ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

J. K. Kurkiewicz przy ul Grodzkiej pod L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.

Zakład kowalski.

M. Salwiński, ulica Wielopole dom własny pod l. 3. Podejmuje się wszelkich robót **kowalskich, stelmachskich, siodlarskich,** i **laklerniczych,** po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania rożnego rodzaju **powozy** nowe lub bardzo mało używane. Wszelkie **zamówienia** nowych przedmiotów oraz wszelkie **reperacje** wykonuje jak najstaranniej.

Skład drzewa.

Salomon Liebling Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak **budowlanego** jakoteż i **opałowego.** W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego** i **olchowego** — oraz **gotowe belki** z suchej **jedliny** i **sosniny**, za których **trwałość** ręczy właściciel.

Ceny nadzwyczaj **umiarkowane**.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Aleksander Słomski.

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 3 „DJABŁA“ z 1885 r.

LIST MINY.

Moje te kochane Jozio!

Zaniem te si wygramolesz z twojem piesaniem to rosa ocze wyje. — Czekam tydziń czekam drugie a te jag nic tag nic — a ja tu mam taki twoi interesa na serco, że piszy jusz dłuży nie czekajonc! Ten moj ferwaltungsrad od Dziennika polskiego wisz — powieda mi w sekreci, że nasze stare, zżeka si teatro ot palmowy niedzieli a bieży go na pewności hrlabia Jozio. No ja bo zniem zawszy trebije komilfo — wienc jeźli masz hięć dawnom, to pisz a ja ci zrobi angażma — a moży i ktora inna ze lwofskiech chcy z Krakowa wrócić tesz, to niech do Jozia piszy tesz. Rujnacija bedzi tu wielga, bo straszenni ci si tu handreczy tera cała tropa krakofska z naszemi — i taki ci historejki wygadojom na siebi że mowie ci boki zrewać. Ten pienkne Władzio nasz zdorniał ci kompletni, tag go Romeg konirnie. Stasia ci ot tegodnia taka jakaś markotna i chodzi i siada i wstaie choć tego w role niema, że aży Zboińskie smutne — a to Monio to ci ciongli za kolisami w zdecha i fort popłakoje. jag be mu kto sole do oka nasepał. Ma si tu grać jakaś sztoka nowa w które Neron pies Rynia bedzi miał faine role. — Ot widziesz, że u nas nawyt pies prendzej dostani coś pożondnego niż taka arteska jag ja — abo ten komik co to zna osobiści pana Kiep skira a derekcja mu nie daje komiekować w jego sztokach telko mu każy fort grać za kolesami. Oj te kolise, bodaj je szlag trafił jaki tam pszeciongi i takie ci zimno wieje, że my na Łocyjom wzięły my sobi garnuszki z goroncemi wenglami. Oj bedzi ci miał recht to Jozio jag wezmi teatr — bo on ci zara te wszestkie pszeciongi pozateka — a mowił mi, że i recenzentom co gorszy niż te pszeciongi też giembe pozameka. Wegadał ci si, że bedzi piesał telko ten aromateczne lakiernik — wisz co to umi tag chwalić, jag wasza El ka. Ma takoż piesać ten bocian z Grecyi — wisz? no ty tego nie wisz — ali to ten co to si wszendzi pcha na obiady — gdzie nie wiedzo co ci z nim robić — a on zje, wypije, a potem ci kpi z tego co mu dał zjeść! Takie ci to młode a josz takie złe no ali on si poprawi moży bo to telko temu winna jego gubernantka, która się zwie Maraszka, a którą hrlabia jag mi mówi suulesam fort wytransportoje bo powieda że ki nie ser de rije.

No bondź zdrowa całuje ci

kochajonca ci

Jozia.

Z Jasielskiego.

Gdzieś nie dawno mocium panie,
Dano obiad w powitanie
Dostojnika wysokiego;
W czem nie widzę ja nic złego.
Stary Tempuś w zachwyceniu
Jął wymieniać po imieniu
Tych, co na obiad ten przyszli —
Mówiąc: „przyjaciele ściśli.“ —
Że był magnat, co się wiąże
Z krajem rodnym — że był książe
Z obcej ziemi — oraz inni
Co tam z Gościem być powinni;
Też nic złego nie jest — ale
On wyliczył w swym zapale
W gronie „ścisłych“ i pewnego
Już od roku *podsądnego*.
A wyliczył snać z przyczyny,
By rzec tym, co karzą winy:
„Dać mu spokój! bo widzicie
Z kim jadł obiad na wizycie!“
Ten twój figiel miły... asie
Psu na budę nie przyda się,
Minął wiek, gdzie trybunały
Na magnatów coś zważały.
Dziś gdy komu nie zbyt ładnie
Coś cudzego w kieszeń wpadnie,
Choćby stańczyk — odpowiada,
Bez względu z kim on tam jada.
Hej! wy w „dzwonkach“ gasiciele!
Pozwalacie sobie wiele...
Wzięliście już po kolei
Wszystko za łeb w Galilei,
Sejm, Wszechnicę, Magistraty,
Länderbanki — i Reichsraty;
I co nie bywało w świecie
Infuły już rozdajecie —
Dziś wam się zachciewa jeszcze
Sprawiedliwość wziąść w swe kleszcze?
A tożby wasze wybryki
Wkrótce naród do Afryki,
Jak chce Hartman wygoniły —
A ty mój Tempusiu miły,
Jako wtenczas już zbyteczny
Otrzymałbyś abszyd wieczny!
Widzisz, koncept twój choć śliczny,
Nie był zbyt dyplomatyczny —
A ryzyko, żeś tam tego
Wmieszał księcia niemieckiego...
Gdyby kiedyś się dowiedział
Z kim to przy obiedzie siedział,
Gotów uszy bez litości
Obciąć mu — i jegomości!

Stary gawędziarz.

Kolej transwersalna i piwo transwersalne.

(Paralela historyczna.)

Mamy **kolej** transwersalną i **piwo** transwersalne — z tą tylko różnicą, że **kolej** transwersalna jest niżej psa, jak utrzymują, nie tylko inżynier Hlawati, który o niej broszurę napisał ale i inni inżynierowie, którzy jej budowę znają — a **piwo** jest dobre i owszem najlepsze. Dalej, że **kolej** kazano nam uważać jako łaskę dla kraju, za którą to łaskę kazano nam dopłacić półtora miljona — a **piwo** transwersalne stoi na własnych nogach i obywa się bez wdzięczności kraju. — Następnie w sprawie **kolei** zbabrał się Länderbank bardzo nieprzyzwoicie, kilku posłów i chmara dziennikarzy — a **piwo** transwersalne nikogo nie **uszwarcowało** że dalej, **koleją** transwersalną jedzie się z pewną obawą o życie a **piwo** transwersalne pije się z wiarą w polepszenie zdrowia — że konduktorowie **kolei** transwersalnej są licho odziani, a konduktorowie **piwa** transwersalnego wyglądają jak smoki! Nareszcie, że nasi posłowie do Rady państwa poszli dbając o dobro kraju, mocno zaniepokojeni **koleją** transwersalną, do pana ministra, a ci którzy piją **piwo** transwersalne przychodzą mocno zadowoleni do domów — że **kolej** transwersalną obdarzono wagonami staremi, potłuczonemi, z których pasażerowie omało że nie wylatują — a wszystko to na wypadek, aby katastrofa jaka nie pogruchotała nowych — zaś **piwo** transwersalne siedzi sobie bezpiecznie i wygodnie w dobrze zakorkowanych butelkach.

Prócz tego i w tem także jest różnica, że na **kolei** transwersalnej zarobili niemcy a na **piwie** tranwersalnem zarabiają krajowcy. Z tego porównania dwóch transwersalności wypada, że jednę nam popierać a drugą omijać wypada — którą zaś popierać a którą omijać — to zostawia się sądowi publiczności.

Treść całusa.

„Całus to forma — tak mówią —
Nic się w niem więcej nie mieści“.
To fałsz — miłosny całusek
Pełen potrójnej jest treści.

Najprzód wyraża wspomnienie
Tego, co „kiedyś“ tam było
Wyraża dalej dokładnie
To — co go „teraz“ zrodziło.

Po trzecie — to najgłówniejsza,
Bez niej całusek jest na nic
Oa przyszłość w sobie zawiera
Nadzieje błogie bez granic!

Co mi tam przeszłość! — nie pragnę
Całuska teraźniejszości;
Lecz żądam, choćby najwięcej
Nadziei w bliskiej przyszłości!

Kajtuś.

Ważna wiadomość dla rzeźników.

W skutek objęcia przez miasto przewozu na Wiśle pod Zamkiem — ilość bydła prowadzonego na targi krakowskie niesłychanie się wzmogła — gdyż jak to widzimy z kwitów wydawanych na przewozie, każde indywiduum znane dawniej pod nazwiskiem **człowieka**, obecnie uważanem jest widocznie za **1 sztukę bydła**, dostrzegliśmy nawet taki kwitek w rękach pewnej przewiezionej magistrackiej sztuki i to grubszej. Rzeźnicy powinni wysłać do p. Prezydenta deputację z podziękowaniem, bo przez takie powiększenie ilości bydła, cena jego znacznie spadnie na targu.

PIERWSZA

ŁAŹNIA RZYMSKA

W KRAKOWIE,

przy ul. św. Sebestyana L. 68, Dziel. VII. w pobliżu plantacyj.

Zakład ten umyślnie na ten cel wybudowany i ozdobnie urządzony na sposób zagraniczny posiada: kąpiele parowe, kąpiele wanienne, kilka wielkich basenów marmurowych z letnią, ciepłą i zimną wodą ciągle płynącą. Wszelkiego rodzaju zimne natryski, kąpiele spadowe, nasiadowe i t. d. w ogóle wszelkiego rodzaju kąpiele dotąd używane

Fryzyer i operator nadgniotków w zakładzie,

Usługa szybka i uprzejma.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

Skład główny piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego

poleca: wszelkie ***towary korzenne***. ***Wina*** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. ***Rumy i araki***. ***Likiery*** holenderskie, francuskie i krajowe. ***Porter i Piwo*** angielskie. ***Herbatę*** rosyjską i lodyńską. ***Czokoladę*** w różnych gatunkach. ***Owoce*** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. ***Kalafiory*** algierskie. ***Kompoty*** włoskie. ***Sucharki*** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju ***Bakalie***. ***Wędliny*** westfalskie i wszelkie inne. ***Pasztety*** strasburskie. ***Ostrygi*** ostendzkie. ***Kawior*** astrachański w każdéj porze roku. ***Ryby*** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Rożne ***konserwy, sosy, musztardy***: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. ***Ekstrakt*** Liebiga. ***Bulion*** w wybornym gatunku. ***Séry*** wszelkiego rodzaju. ***Oliwę*** nicejską i prowancką itd. Zamówienia przyjmuje się na: ***dziczyznę i ryby świeże.***

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

ZAKŁAD GAZOWY W KRAKOWIE.

Poleca się do uskutecznienia urządzeń gazowych tak do oświetlenia, ogrzewania, poruszania motorów jak niemniej celów illuminacyjnych.

Utrzymuje zawsze na składzie wielki wybór lamp gazowych tak pojedynczych jak i ozdobnych, aparata do ogrzewania i gotowania do najróżniejszych potrzeb domowego gospodarstwa.

Równocześnie poleca, koks do domowego użytku praktycznie maszyną przysposobionego a palący się w każdym piecu korzystniej jak węgiel. Piece patentowe (Irische Offen) do najkorzystniejszego opalania koksem, utrzymujemy zawsze na składzie, i odstępujemy takowe po cenach własnych t. j. fabrycznych.

Koks odstawiamy w Krakowie do domu bez podwyższenia ceny

Zarząd Zakładu Gazowego.

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek główny L. 9. wprost kościółka Św. Wojciecha,

poleca

WIELKI WYBÓR OBIĆ KRAJOWYCH i FRANCUSKICH,

oraz podejmuje się

tapetowania całych apartamentów, pałaców, hotelów, salonów i t. p.

ręcząc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznéj c. k. Uniwers. Jagiellońskiego,

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong**. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Zamówienia odwrotną pocztą.

DYSTYLARNIA PAROWA

Edwarda Urbana i Sp.,

przy ulicy Wiślnej,

FABRYKA LIKIERÓW, SPIRYTUSU, WÓDEK i RUMU,

wielki skład Rumu Jamajki, Araku de Goa, Araku de Batavia,

Oryginalny Cognac francuski,

śliwowica syrmijska, starka żmudzka oraz wszystkie gatnnki wódek gdańskich.

„CONCORDIA".

Pierwsze krakowskie przedsiębiorstwo pogrzebowe. Wybór **Trumien** metalowych, drewnianych, oraz wszelkich przyborów pogrzebowych. — Zamówienia i składy ulica Nad Rudawą l. 11. Filia ulica Zwierzyniecka l. 32. **J. K. Pękalski.**

CUKIERNIA WARSZAWSKA ADAMA ROSZKOWSKIEGO

urządzona na sposób warszawski

W KRAKOWIE, Główny Rynek, róg Szewskiej

poleca się względom Szanownej Publiczności.

Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. — Cukry deserowe, Karmelki i Czekoladki własnego wyrobu. Lody, Pączrzymski, Kawa mrożona mazagran. — Ceny umiarkowane. Petitfoury i Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach.

Kawa — Herbata — Czekolada o każdej porze — w godzinach zaś przed południowych. Bulion z Paszteikami. — Kaserwy i Soki rozmaitego gatunku. — Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące.

VINS CHAMPAGNE-IMPERIALE

Favre Freres Epernay

KOSZYKI ORYGINALNE PLOMBOWANE

6 but. 15 złr., 12 but. 30 złr.

oclone na urzędzie głównym cłowym w Wiedniu.

SKŁAD GŁÓWNY DLA AUSTRO-WĘGIER:

M. HOLLÄNDER W WIEDNIU POSTGASSE.

Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

w Krakowie Rynek gł l. 45, I piętro.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje **wszelkie obstalunki** i takowe **podług najświeższych żurnali** w **najkrótszym czasie** uskutecznia.

ZARZAD

Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej

w Łagiewnikach pod Krakowem,

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i właścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych, ma na składzie piece kaflowe konstrukcyi zwykłej i patentowej, jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

SKŁAD EXPORTOWY WIN SZAMPAŃSKICH po cenach oryginalnych.

Zamówienia przyjmuje i uskutecznia

K. Rząca w Krakowie.

Piwo w butelkach i w beczkach

Okocimskie marcowe.

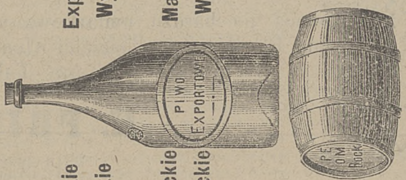
„ wystałe.

Pilzneńskie — Exportowe

Pilzneńskie — Wystałe.

Dłomunieckie — Marcowe,

Dłomunieckie — Wystałe.



poleca szanownej Publiczności, skład piwa krajowego i zagranicznego

J. Ripper w Krakowie.

NAJLEPSZA

Woda Kolońska

jest Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie vis-á-vis kościółka św. Wojciecha.

FRANZ MARINA FARINA

w Kolonii Nr. 4711.

Niezawodny płyn na Odgniotki

E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową“

W KRAKOWIE,

Pędzlując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznogciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszem lub drugiém pędzlowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

POSADZKI

z drzewa parą suszonego rodzaju, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych

Maurycy Langrock

Kantor przy ul. Grodzkiej Nr. 36, I p.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, błednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 złr.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbarbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, błednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 cnt.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wy daje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct i złr. 1 cent. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później od pada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne*, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie*. Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny*. Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 złr. *Pasta do zębów* 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów: krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że sie wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

Esencya tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzające* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct. *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☞ Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt. *we Lwowie*: Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne***.

☞ Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową. ☜

Towarzystwo
WZAJEMNEGO KREDYTU
W KRAKOWIE,

wypłaca swym Członkom począwszy od 2-go stycznia 1885 r. od udziałów wpłaconych przed 1 październ. b. r.

5 procent,

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1884, które w kasie Towarzystwa w Krakowie i w Filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.

Zarazem zawiadamia Dyrekcya, że przyjmuje wkładki na książeczki także od osób nie będących członkami Towarzystwa i oprocentowuje takowe po:

4½% od dnia złożenia pieniędzy,

zwraca zaś do Złr. 1000 bez wypowiedzenia.

Dyrekcya zastrzega sobie termin wypowiedzenia
nad Złr. 1000 do Złr. 5000 8 dni;
„ „ 5000 do „ 10000 14 dni;

jeżeli możebne wypłaca i większe kwoty bez wypowiedzenia, i bez potrącenia prowizyi za czas do wypowiedzenia przeznaczony.

Kraków dnia 22 grudnia 1884 r.

Dyrekcya.

(Przedruku nie opłacamy.)

SKŁAD KOMISOWY MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

J. B. Prüwer w Krakowie

poleca młocarnie kieratowe i ręczne oraz sieczkarnie najnowszych systemów z fabryki **Konstanz i Steckborn** w **Szwajcaryi**, które to wyroby cieszą się ogólnem uznaniem tak co do konstrukcyi jakoteż elegancyi we wykończeniu. Posiada także na składzie: **pługi Sacka i Rajol, pompy i sikawki. Trieury** systemu **Meyera**, grabiarki, siewniki, brony i wiele innych do gospodarstwa potrzebnych maszyn **po cenach najumiarkowańszych.**

ŁAZIENKI PARYZKIE
wraz z łaźnią parową i różnemi tuszami,
przy ul. św. Gertrudy

obok Stradomia, naprzeciw plantacyj.

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym komfortem urządzony, tak iż jest w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

!Musztardę i Octy!

winny i owocowy, poleca jako najlepsze z egzystujących wyrobów: **Düsseldorfska fabryka** w Krakowie. Do nabycia w handlach korzennych i delikatesów.

Pięć medali zasługi i list pochwalny
za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

ANTILENTTILIA

usuwa ***piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,*** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość.— Cena 2 złr.

Woda Fijołkowa

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

Magnolina

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem ***MAGNOLINY*** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. ***MAGNOLINA*** usuwa ***czerwoność nosa,*** niszczy ***wągry*** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda lwowska odznaczająca się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowania w damskiej toalecie, flakon złr. 1 50, pół flakonu 80 c.

Wodę kolońską przednią — flakon cent. 2 . 50 i zł. 1 najprzedniejszą (potrójną) flakon ct 40, 80. złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone. Jaśmin wa, fiołkowa opoponaks Chypr heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p. od 35 cent. do 3 złr flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i złr. 1·50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 centów i 1 złr.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

Pudr książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek nadaje twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — ***PILIPTON*** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 cent.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.